

DANKOWICE HECZARNOWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE



co w numerze

- Z prac Zarządu Gminy
- Ciekawostki demograficzne
- Sukces "Zasolan"
- Jak leczyć nadciśnienie?
- Skąd wzięły się nasze nazwiska?

Sposób na ferie

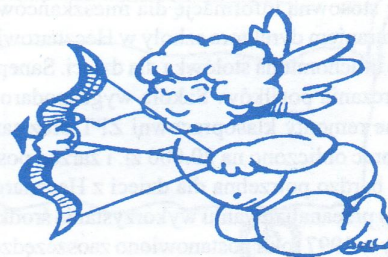
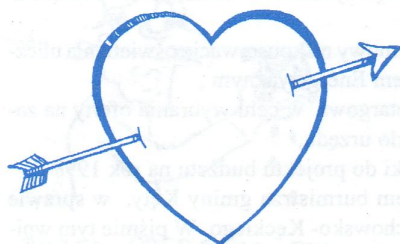
Tegoroczna aura nie rozpieszcza nadmiarem śniegu. Może i nie ma czego żałować. Szczególnie cieszą się dorośli, kierowcy i drogowcy. Dzieci wolą jednak, kiedy, szczególnie w czasie ferii śniegu nie brakuje. Można jednak i bez jego nadmiaru spędzić czas ciekawie i atrakcyjnie. O taki sposób troszczą się już kolejny rok nauczyciele ze szkoły podstawowej w Wilamowicach. Zimowisko prowadzone tradycyjnie już przez panią Renatę Mertę cieszy się wielkim wzięciem, a atrakcji, takich jak wycieczki, sanki, konkursy, zabawy, wyjazdy do kina i na basen nie brakuje.

Foto: Grupa młodsza na basenie w Brzeszczach

Walentynka dla nieśmiałych

Jak tęskni i kocha,
nigdy się nie przyzna
ktoś, kogo też kochasz,
lecz tego nie wyznasz ...

Cierpi, dobry Boże,
i święty Walenty,
że pomóc nie może,
na takie wykrety !



Informacje z XXVI Sesji Rady Miejskiej z dnia 4 lutego 1998 r.

Budżet na rok 1998 uchwalony, odznaczenia za walkę z powodzią. Pierwsza sesja w nowym roku.

Dnia 4 lutego 1998 r. o godz. 11.00 odbyła się XXVI Sesja Rady Miejskiej w Wilamowicach.

Na Sesji omawiano zagadnienia związane z wprowadzeniem zmian w projekcie budżetowym na rok 1998 (tak zwanych autopoprawek) a mianowicie:

I. Dochody budżetu

1. Zwiększyć dochody budżetu o kwotę 55.573 zł. (Przyjąć do budżetu środki Agencji Rynku Rolnego w Warszawie na wypłatę odszkodowań dla rolników (powódź 1997r.)

II. Wydatki budżetu

1. Zwiększyć wydatki budżetu o kwotę 333.642zł przeznaczyć środki na :
 - wypłatę odszkodowań dla rolników za szkody powodziowe 55.573zł
 - utrzymanie budynków komunalnych 20.000zł
 - komunalizacja mienia 10.000zł
 - opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy 50.000 zł
 - budowa kanalizacji na terenie Dankowic 155.000zł
 - zakup wyposażenia dla MGOK 8.069zł
 - spłatę odsetek od kredytów 35.00zł

III. Różnica w kwocie 278.069zł

1. Zmniejszenie dochodów przeznaczonych na spłatę rat kredytów 123. 069 zł
2. Przyjęcie kredytu z BISE SA w Warszawie na budowę kanalizacji na terenie Dankowic 155.000 zł
Wprowadzono również dodatkowy zapis dotyczący bieżącego utrzymania dróg gminnych w kwocie 153.929 zł
2. Remonty dróg przy udziale środków z ARiMR w Warszawie
 - Hecznarowice ul. Stawowa 50.200zł
 - Pisarzowice ul. Leśna 22.623zł
 - Pisarzowice ul. Lanckorona 50.600zł
 - Stara Wieś ul. Pielgrzymów 50.200zł
 - Stara Wieś ul. Lipowa 32.248zł
 - Zasole Bielańskie ul. Folwarkowa 45. 200zł

Głównym jednak tematem sesji było uchwalenie budżetu na rok 1998. Budżet został uchwalony jednogłośnie a pełny tekst uchwały zamieścimy w następnym numerze „WiO”

Miło nam nadmienić, że na Sesji Rady Miejskiej przewodniczący Rady pan Bronisław Chrobak wręczył odznaczenia nadane przez Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa „Za zasługi w Zwalczaniu Powodzi” panom Janowi Rąbie z Dankowic, Marianowi Treli - burmistrzowi oraz Zdzisławowi Wali z Hecznarowic.

Gratulujemy!

Z prac Zarządu Gminy

Na odbytych w styczniu zebraniach Zarządu rozpatrywano bieżące sprawy i podjęto szereg uchwał:

- rozpatrywano prośby o ulgi podatkowe,
- rozważano możliwości opracowania studium uwarunkowań, które jest wstępem do planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Ustawa zobowiązuje gminy do opracowania tych planów do roku 2000, kierownika Zbigniewa Sochę oraz panią Elżbietę Rowińską zobowiązano do opracowania do końca lutego specyfikacji warunków zamówienia celem ogłoszenia przetargu na wybór oferty. Ogłoszenie należy umieścić w Biuletynie Zamówień Publicznych, zaś w budżecie zabezpieczyć odpowiednie środki. Należy również przygotować stosowną informację dla mieszkańców naszej gminy,
- staraniem dyrektora szkoły w Hecznarowicach pana Koniora zostanie uruchomiona stołówka dla dzieci. Sanepid zatwierdził warunki dostarczania posiłków. Szkoła wygospodarowała 9.000 zł. na niezbędne remonty klasopracowni ZPT oraz sanitariatów. Cały koszt tych prac obliczono na 20.000 zł. i zarząd postanowił dofinansować tę tak bardzo potrzebną dla dzieci z Hecznarowic placówkę,
- po przeanalizowaniu wykorzystania środków finansowych przez szkoły w 1997 roku postanowiono zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć m.in. na częściową wymianę okien w szkole w Dankowicach.

Za środki zaoszczędzone w szkole w Wilamowicach wyremontować stołówkę zgodnie z zaleceniami sanepidu, a w Pisarzowicach na remont sanitariatów.

- zatwierdzono aneksy do umów o wysokości czynszów na lokale użytkowe będące własnością gminy,
- na wniosek p. Mieczysława Rupika podjęto uchwałę o przyjęcie na stan mienia komunalnego gminy Wilamowice przyłączy wodociągowych wykonywanych w latach 1992- 1997r.,
- zatwierdzono nowe stawki na wywóz śmieci z firmą "Tros -Eko", która będzie jeszcze do czerwca świadczyła te usługi. Postanowiono również zaprosić na Zarząd dyrektora " Trans - Eko" celem negocjacji.
- zatwierdzono również umowy na konserwację oświetlenia ulicznego z Rejonowym Zakładem Energetycznym ,
- powołano komisję przetargową w celu wybrania oferty na zakup dalszych komputerów do urzędu,
- wniesiono autopoprawki do projektu budżetu na rok 1998 r.
- zapoznano się z pismem burmistrza gminy Kęty, w sprawie utworzenia powiatu Andrychowsko- Kęckiego. W piśmie tym wpisano propozycje, aby nasza gmina przystąpiła do tego powiatu.

Opr. na podstawie protokołów B.T.

*„Historia jest zbiorową, solidarną sprawą - nie tylko siebie przeżywamy - przeżywamy nieustannie innych”
(St. Brzozowski - Aforyzmy)*

O duszy nauczyciela

W środę 14 stycznia 1998 roku odprowadziliśmy na wieczny spoczynek na cmentarz w Hecznarowicach byłego nauczyciela historii SP w Pisarzowicach p. Franciszka Bagra.

Zmarł w wieku 87 lat. Był absolwentem Seminarium Nauczycielskiego w Bielsku, uczył w naszej szkole do 1972 roku. Należał do grona nauczycieli o bardzo bogatej osobowości. Potrafił odczytać w oczach dziecka wszystko co go cieszy i co martwi. Niczym Ojciec Wirgiliusz zachwycał się umiejętnościami i wiedzą swoich uczniów. Kochał dzieci nie tylko za pilność i grzeczność, ale także za lenistwo i rozbrykanie. Na każdą sytuację w życiu miał ciekawą maksymę, którą najczęściej przytaczał w języku łacińskim. Ciekawie opowiadał o naszej przeszłości, zachwycał się pięknem, doskonale zauważał dobro i umiał go pochwalić. Obdarzał młodych nauczycieli zaufaniem i komplementami (często na wyrost), a swoich podopiecznych uczniów darzył ojcowską troską.



Na zdjęciu: Uczniowie p. Franciszka Bagra rocznik 1953

Pokój jego duszy!

Anna Pasierbek

Podział władzy w państwie

Powszechnie została uznana teoria trójpodziału władzy i ma ona zastosowanie powszechne w praktyce ustrojowej demokracji światowych.

W naszej konstytucji również ustanowiono, że podstawą ustroju Rzeczypospolitej jest podział i równowaga władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Władzę ustawodawczą sprawuje Sejm i Senat. Osoby tam zasiadające pochodzą z wyborów powszechnych i bezpośrednich. Obie te izby mają prawo do uchwalania wszelkich ustaw, które potem obowiązują w naszym państwie. Oprócz tego parlament ma prawo do kontroli Rady Ministrów i całej administracji sądowej przez udzielenie wotum zaufania, zatwierdzenie budżetu i przyjmowanie sprawozdania z wykonania ustawy budżetowej. Dodatkowo Sejm wybiera członków Trybunału Stanu, Rady Radiofonii i Telewizji i obsadza inne przewidziane w konstytucji i ustawach stanowiska. Powinniśmy sobie uzmysłwić, jak ważny jest udział w wyborach i właściwe głosowanie, na ludzi uczciwych, odpowiedzialnych, su-

miennych, bo to oni decydują o naszych prawach i obowiązkach.

Władza wykonawcza to prezydent, który jest najważniejszym reprezentantem państwa, czuwa nad przestrzeganiem konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa, zarządza wybory do parlamentu, zwołuje pierwszą sesję Sejmu i Senatu podpisuje ustawy (lub weta), powołuje premiera, Radę Ministrów, jest też najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, powołuje pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Trybunału Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także stosuje prawo łaski.

Drugim członem władzy wykonawczej jest Rada Ministrów, która prowadzi politykę państwa, kieruje całą administracją rządową, a więc ministerstwami, urzędami wojewódzkimi i rejonowymi. Oprócz tego rząd ma uprawnienia do inicjatyw ustawodawczych czyli przygotowania ustaw, które potem uchwała Sejm. Wydaje też rozporządzenia wykonawcze do ustaw.

Częścią władzy wykonawczej jest rów-

nież samorząd terytorialny, którego zadania i funkcjonowanie zostaną osobno szczegółowo omówione, jako że ta władza jest najbliższą nas wszystkich i decyduje o sprawach lokalnych.

Trzecią bardzo ważną władzą jest władza sądownicza, którą sprawują Sądy i Trybunały. Konstytucja stanowi, że są one władzą odrębną i niezależną. Wyróżniamy sądy powszechne i wojskowe, nad którymi nadzór sprawuje Sąd Najwyższy. Sędziowie są niezawisli, nieusuwalni i apolityczni. W ramach władzy sądowniczej działa Trybunał Konstytucyjny, który orzeka o zgodności z konstytucją ustaw, rozporządzeń, umów międzynarodowych, oraz rozstrzyga skargi konstytucyjnej, którą może wnieść każdy zwykły obywatel, którego wolności i prawa konstytucyjne zostały naruszone. Dodatkowo jeśli zostały wyczerpane wszystkie środki sądownicze w kraju każdy, komu dzieje się krzywda może wnieść skargę do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, który mieści się w stolicy Holandii Hadze.

B.T.



Skąd twoje nazwisko ?

Przeglądając i analizując różne dokumenty historyczne związane ze Starą Wsią, nasunęło mi się kilka wniosków i spostrzeżeń dotyczących m.in. nazwisk mieszkańców tejże wioski. Postanowiłem podzielić się nimi z tymi, których to interesuje.

Chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że nie przeglądałem opracowań naukowych dotyczących tego tematu, tak więc jako laik w zakresie tej tematyki mogę się w pewnych sprawach mylić.

Interesowały mnie tutaj szczególnie nazwiska chłopskie, a więc naszych pradziadów. O nazwiskach szlachty, czyli właścicieli wsi, wspomnę tylko tyle, że przybierali oni w dawniejszych czasach swe miana od nazw posiadanych wsi, w których mieszkali, zachowując herb. Tak np. Bibersteinowie, którzy przybyli do Starej Wsi początkiem XVI wieku z Bojszów, mianowali się najpierw jako Bibersteinowie z Bojszów lub Bojszowscy na Starej Wsi, a z końcem tegoż wieku coraz częściej określali się już jako Starowieyscy Biberstein. Podobnie było z rodami Pisarzowskich, Dankowskich, Wilamowskich.

Pierwsze nazwiska starowiejskich chłopów na jakie natrafiłem pochodzą z roku 1598, a są to Markiel i „Feykisz „, czyli Fejkisz. Co prawda pod rokiem 1505 jest wymieniany jakowyś Paweł Fox, lecz nie jest pewnym czy mieszkał on w Starej Wsi. Na podstawie analizy najstarszych ksiąg parafialnych z XVII wieku można zauważyć, że początkowo posługiwano się najczęściej przy wszelkiego rodzaju zapisach w tychże księgach tylko imionami. Stopniowo jednak wchodziły w użycie nazwiska już posiadane, lub nowo tworzone od wykonywanych zawodów, pełnionych funkcji, przewisk i.t.p.

W pierwszej połowie 17 wieku występują tu takie nazwiska jak : Markiel, Danielczyk, Englart, Wojtanowski, Tobys, Nycz, Zdrowak, Nowak, Zagrodnik, Jurkowski, Herma, Sznajder, Kierak, Caider (Czader), Honkisz, Krawiec (Krawiec), Pysz .

W drugiej połowie XVII wieku wymienia się też takich mieszkańców Starej Wsi jak : Młynarski, Bagier, Handzlik, Florys, Fejfer, Polewka, Stadnicki, Pieczka, Gębuska, Jonkisz, Bieniek, Kibla Gajowski, Kopa, Kołodziej, Gajda, Grygierzec, Nikiel, Sznajdrowicz. Nazwisk w tej formie używano do określania seniorów rodzin (ojców), natomiast ich synowie (zapewne do czasu śmierci ojca) byli dla odróżnienia określani zdrobniałą formą tychże nazwisk . I tak czę-

sto można spotkać takie zdrobnienia jak : Marklik, Nyczek, Niklik, Kiblik, Bagierek, Englartczyk, Sznajderek, Nowaczek. Szereg nazwisk i ich zdrobnień powstawało od wykonywanych zawodów np. : od krawca - Krawczyk, od karczmarza - Kaczmaz, Kaczmazczyk, od szewca - Szewczyk, od bednarza - Bednarczyk, od kowala - Kowalczyk i.t.d. Tworzenie się nazwiska można dokładnie prześledzić na tak popularnym jeszcze dziś - Mynarskim, które to nazwisko powstało od zawodu młynarza. Współcześni Mynarscy są więc potomkami starowiejskich młynarzy, których siedzibą był młyn obok dzisiejszego „ Stawu młyńskiego”.

W XVII wieku na określenie członków rodziny młynarza używano np. określeń : Łukasz Młynarz, młynarka, czyli żona młynarza, młynarski syn, młynarska córka. Stopniowo do 1711 r. pojawiają się określenia będące już właściwie nazwiskiem, a więc : Anna Młynarskiego Łukasza syna, Jadwiga Jurkowa Młynarska, Anna Młynarska, Łukasz Młynarski, Albert Młynarski, nazywany też Młynarczykiem (pomocnik młynarza). Od 1720 r. używano już często po prostu nazwiska Młynarski. W latach 1826 - 33 zaczęło się ono pojawiać w nieco zmienionej formie jako Mynarski, a od ok. 1846 r. używano go już w takiej interpretacji popularnie i tak jest do dziś.

Wśród nazwisk, które przetrwały od tamtych czasów do obecnych to np. : Nycz, Markiel, Mynarski, Pieczka, Englart, Danielczyk, Nikiel, Handzlik, Gajda, Zdrowak, Czader, Grygierzec. Najliczniej reprezentowane w Starej Wsi jest niewątpliwie nazwisko Nycz . Warto wspomnieć, iż w spisie telefonów jest ok. ośmiu samych Stanisławów Nyczów, nie wspominając o innych imionach.

S pośród niegdyś popularnych w Starej Wsi, a dziś już tu nie istniejących nazwisk można wymienić takie jak : Tobysz, Jurkowski, Sznajder, Pysz, Adamczyk. Niektóre z nich, np. Bagier czy Wojtanowski zniknęły z Starej Wsi w niedawnym czasie, a po innych pozostały tylko przezwiska, np. Kiblok, Florysek.

Oczywiście od wspomnianego XVII wieku pojawiło się tu również szereg nowych nazwisk, które można nazwać napływowymi. Wydaje się, że również wspomniane już nazwisko Pieczka pojawiające się w Starej Wsi ok. 1685 r., napłynęło tutaj zapewne poprzez małżeństwo z Janowic lub Bestwiny.

Ciekawy jest przypadek nazwiska Foksiński. Otóż pod jednym z numerów do-

mów pojawiło się nazwisko Foks (Fox), związane zapewne z Wilamowicami. Któryś z kolejnych potomków tegoż Foksa zapewne spolszczył go, gdyż pod tymże numerem pojawił się od pewnego czasu Foksiński. Warto na koniec wspomnieć, że nazwisko Nycz (Nicz), czy też Młynarski posiadali również zamożni właściciele różnych wsi, najprawdopodobniej nie związani w żaden sposób z naszymi pradziadami. Tak np. Nyczowie już w XVI wieku byli właścicielami Bulowic, a Młynarscy od ok. 1835 do ok. 1863 r. posiadali Starą Wieś Górą, mieszkając w niej. Nie wyczerpałem tutaj oczywiście całości zagadnienia, skupiając się głównie na czasach najdawniejszych, z których dokumenty są dostępne, lecz myślę, że czas nam bliższe są dla nas bardziej znane, a więc i mniej ciekawe.

Stanisław Gawlik

Kronika urodzeń i zgonów

W ostatnim okresie przyszli na świat nasi nowi obywatele:

Jeszcze w roku 1997:

Wilamowice - Jurecki Robert,
Dankowice - Staszczuk Szymon,
Furczyk Anna.

Urodzenia z roku 1998:

Wilamowice - Braszka Artur,
Biesik Mateusz,
Dankowice - Płaszczycza Patrycja,
Wójtowicz Jarosław,
Piszarzowice - Gacek Aleksandra,
Gąsiorek Anna,
Stara Wieś - Bułka Natalia.



Zgony:

Wilamowice - Krywult Józefa 88 lat,
Dankowice - Stasica Maria 76 lat,
Heczarnowice - Sztafiński Stanisław 46 lat,
Piszarzowice - Gacek Helena 87 lat,
Hajost Maria 79 lat,
Stara Wieś - Danielczyk Emil 70 lat,
Głowiczka Władysław 70 lat.



Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Gawędy o wychowaniu

Po co mamy dzieci?

Tym przewrotnym i może naiwnym pytaniem pozwolę sobie rozpocząć cykl rozważań na tematy wychowawcze. Nie roszczę sobie pretensji do naukowego poziomu i streszczania mądrych prac, które o tych sprawach traktują, dlatego nadaję im tytuł „gawęd”, a więc lekkich felietonowych opinii i spostrzeżeń, które są owocem wieloletniej pracy w „branży” czyli w szkolnictwie i osobistych doświadczeń w wychowaniu własnych dzieci.

Wracając do tytułowego pytania, które jest z gatunku najprostszyszy, dzieciennych zaczynających się od słów: po co?, dlaczego?, skąd?, itd. musimy przyznać, że trudno jest często na nie jednoznacznie odpowiedzieć.

Ręczę, że na moje pytanie: po co mamy dzieci?, większość osób odpowiedziałaby: Mam dzieci, bo wszyscy je mają. Czyli, że nigdy się nad tym nie zastanawiali. Gdyby

jednak dążyć i pytać dalej, obawiam się, że większość osób wskazałaby na takie odpowiedzi:

Dzieci mam po to, by się opiekowały mną na starość, żeby zajęły moje miejsce w domu, gospodarstwie, żebym nie był (a) samotny (a), żebym się nie czuł (a) gorszy (a) od innych itp. w tym rodzaju.

Wszystkie te odpowiedzi mają wspólny mianownik - egoizm. Dzieci mam dla siebie, inwestuję w nie, wychowuję po to, żeby mieć z tego określone korzyści. Taka postawa jest źródłem wielu błędów wychowawczych, a nawet tragedii życiowych.

Zaczyna się od małego dziecka. Mama, a zwłaszcza babcia chwali się na prawo i lewo, jaka ta nasza Anetka ładna, a jaki ten Dominik mądry. Czyli od najmłodszych lat dzieci mają być przedmiotem naszej dumy, mają nam powetować to, że nam się nie udało zdobyć dużych pieniędzy, pozycji, wykształ-

cenia. Kiedy dziecko, nie daj Boże, jest nie takie piękne i mądre, jak u sąsiadów czy innych znajomych, a bywa, że chore kalekie to traktuje się to, jako powód do wstydu, najchętniej schowałoby się je przed ludźmi.

Nawet wtedy kiedy te piękne Anetki i mądre Dominiki idą wreszcie do szkoły i nie spełniają pokładanych w nich nadziei i ambicji, rodzina reaguje niezadowolaniem, odrzuceniem, co dzieci przeżywają bardzo boleśnie. Rodzi to stresy, lęki, niechęć do nauki, w czym szkoła ma też niechlubny udział.

Powie ktoś - no to co, mam się cieszyć z tego, że się syn (córka) słabo uczy, jest mniej zdolny od innych? Nie, cieszyć się nie trzeba, trzeba to tylko zaakceptować, powiedzieć sobie, że dziecko nie jest po to, żeby mi sprawiać radość i satysfakcję. Dziecko, tak jak każdy człowiek, jest ważne, potrzebne, obojętnie czy jest ładne czy nie, czy jest zdolne czy nie.

Jedyne, co się naprawdę liczy w naszym stosunku do dziecka, jest po prostu miłość.

c.d. za miesiąc
Anna Duda

"Piękna i bestia" - kolejny spektakl w wykonaniu hecznarowickich artystów

25 stycznia w sali gimnastycznej hecznarowickiej szkoły spektaklem „Piękna i Bestia” Teatr Ruchu działający od początku pod kierownictwem pana Michała Sobańskiego zainaugurował 10 lecie swojej działalności. Na premierę przybyli głównie zaproszeni na tę okoliczność byli aktorzy hecznarowickiego teatru.

Na temat samego spektaklu, poprosiliśmy o wypowiedź pana Michała Sobańskiego.

„W początkowym zamyśle miało to być autorskie przedstawienie mówiące o tolerancji i konieczności zrozumienia oraz akceptowania innych ludzi. Działo się to w czerwcu 1997 roku, kiedy to przedstawiłem zespołowi moją wizję spektaklu. Wtedy Kasia Małacha powiedziała, że przecież można by zrobić „Piękna i Bestię”. Ten pomysł okazał się bardzo trafny, gdyż porównanie do romantycznej historii pięknej dziewczyny i szpetnej Bestii znakomicie oddawało koncepcję mojego zamiaru. Nie pozostało nic innego jak przygotować scenariusz, dobrać spośród dziesiątek różnych nagrań muzykę i nadać odpowiedni kształt widowisku. Z początkiem roku szkolnego rozpoczęły się pracowite próby z nowym zespołem, który z tą formą teatru nie miał do tej pory żadnych doświadczeń. Wzorem starożytnych mimów przyjęliśmy koncepcję

gry w maskach, za wyjątkiem Pięknej i Królewicza. Przekonani byliśmy bowiem o tym, że pokazanie tak wzniosłego i czystego uczucia jest możliwe tylko bez maski. Maski, te które tak często nieświadomie zakładamy w naszym codziennym życiu, zazwyczaj przeszkadzają nam w kontakcie z drugim człowiekiem. Dlatego też człowiek bez jakiegokolwiek maski jest chyba najpiękniejszy i najdoskonalszy, lecz z drugiej strony jest to nieosiągalne. Przesłaniem naszego przedstawienia jest zatem to, abyśmy kochali także tych w maskach, maskach, które niekiedy zasłaniają całe wnętrza lub je tylko lekko przykrywają, ale które zawsze będą towarzyszyć ludziom w różnych sytuacjach.

Sądzę, że to jest właśnie istota tolerancji, która często jest bardzo trudna do przyjęcia, ale która pozwoli na zrozumienie innych postaw, innych poglądów i światopoglądów, innych spojrzeń na świat.

Jakże często wyrażamy swoje oburzenie

i niechęć, gdy na przykład zachowanie, ubiór, styl bycia koleżanki czy kolegi jest odmienny od naszych oczekiwań. Być może ta róża, symbol dobra i piękna, z którym będziemy podchodzić do innych ludzi, pozwoli nam pozbyć się tak bardzo drażniących nas masek i wtedy łatwiej będzie się nam porozumieć. Czyż my sami nie stajemy się Bestią grającą z samym sobą w szachy? Czy nie potrzeba czasem spojrzeć w lustro, aby zobaczyć w nim swoją twarz w masce, swoje nawyki? Zatem nie odrzucajmy tego piękna róży, piękna sztuki, piękna doznań estetycznych, które mogą nas uczynić lepszymi. Czasy, w których przyszło nam żyć, to czasy, gdy kij basetbalowy stał się symbolem nietolerancji. Kij ten przyjmuje różne postacie: gestu, słowa, oskarżenia. Dlatego niemalże z potrzeby serca podjęliśmy w przedstawieniu tak trudny temat”.

Michał Sobański

Uczniowski Klub Sportowy - ruch fizyczny i zdrowie

W Wilamowicach działa od 2 lat, skupia 30 chłopców i 10 dziewcząt z klas III - VI. Młodzież ta gra w piłkę, trenuje i rozgrywa mecze cały rok 3 razy w tygodniu. Jest to bardzo pożyteczne dla jej zdrowia, ale też bardzo wychowawcze, gdyż spędza czas nie przed telewizorami czy komputerem, nie na obijaniu się po kątach i leniuchowaniu. Sport, dyscyplina, uczą dzieci mądrego wykorzystania czasu, współpracy w grupie szlachetnej rywalizacji, znoszenie porażek i w ogóle hartuje i kształtuje najlepsze cechy charakteru.

Zwłaszcza że na tym etapie uprawianie sportu jest całkowicie wolne od tego co nie podoba nam się w dzisiejszym sporcie, a więc pieniędzy handlu zawodnikami i innych szkodliwych zjawisk. UKS prowadzony jest przez trenera Adama Borysa, który jest człowiekiem bardzo zaangażowanym i szczerze oddanym pracy. Wspomagają go

też niektórzy rodzice, jak pan Stanisław Nowak obecny na treningach i meczach przeżywający wszystkie sukcesy i porażki młodych piłkarzy.

Wymienić należy również innych rodziców: p. Płonka, Grygierczyk, Keller, Szafrński, Szymański. UKS ma też sponsorów - Szkołę Podstawową w Wilamowicach, która pokrywa koszty przejazdów na mecze, i szkoleniowca, udostępnia salę, LKS „Wilamowiczanka” udostępnia boisko, magazyn, napoje po treningach, rodzice w razie potrzeby wożą zawodników prywatnymi samochodami na mecze. Życzliwość i pomoc okazują i Dyrekcja Szkoły, Grono Pedagogiczne, Księża. Na ostatnim zebraniu wybrano nowy Zarząd UKS, który tworzą: Jacek Chmielniak - prezes, Barbara Keller - zastępca, Alicja Grygierczyk - sekretarz, Janina Bułka, Danuta Sukiennik, Komisja Rewizyjna: Stanisław Nowak, Bożena Moś,

Aleksander Krywult. Dwa lata działalności klubu zaowocowało niezłym poziomem piłkarskim chłopców w starszej grupie, która należy do 8 najlepszych w województwie. Młodzież z UKS brała udział w wojewódzkim turnieju „Super gol” w Dankowicach, licznych turniejach gminnych, z okazji Dnia Dziecka, Dnia Piłkarza we wrześniu.

Na wyróżnienie zasługuje grupa dziewcząt grających w piłkę nożną, co jest dość nietypowe. Najlepszą z młodych piłkarek Beata Keller była na obozie kadry wojewódzkiej trampkarzy.

Za dobrą działalność UKS Wilamowice otrzymał z Warszawy bramki przenośne z siatkami i 30 piłek. Na zakończenie roku 1997 odbyła się uroczystość opłatkowa.



Anna Duda

Ferie zimowe

Jak spędziły wolny czas dzieci z Hecznarowic

Rozpoczęły się szkolne, zimowe ferie w związku z czym grupa ministrantów i innych jeszcze służb w liczbie 50 osób pod przewodnictwem ks. katechety Krzysztofa i pana Edwarda Kryski wraz z osobami towarzyszącymi udała się autokarem na 4 - dniowe zimowisko do Zakopanego. Po drodze nawiedzili Ludźmierz, który jest bliski naszemu sercu, żeby pokłonić się „Gaździnie Podhala”. Następnie były Krzeptówki ze Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II patrzącego na Giewont, na którym od 1901 roku stoi Krzyż. Patrząc na tę scenę w uszach naszych wydaje się słyszeć słowa wypowiedziane w Zakopanem, a następnie powtórzone w Watykanie do Polaków szczególnie górali przed Świętami Bożego Narodzenia przez Ojca Świętego „Sur Sum Cordam” tzn. „W górę serca”. Po przyjeździe na miejsce (zakwaterowaniu i obiedzie) pierwsze spotkanie ze śniegiem. Cały czas wypełniony był zwiedzaniem Zakopanego i jazdą na śniegu. Bardzo przyjemny był zjazd na serduszkach plastikowych spod Kasprowego Wierchu. Atrakcją całego zimowiska był nocny kulig z pochodniami. Taki kulig przeżywaliśmy pierwszy raz. Apetyty po takich zabawach dopisywały. Ale cóż, co jest dobre i przyjemne to się bardzo szybko kończy i trzeba wr-

cać do domu. Tu na miejscu zastaliśmy trochę śniegu, jednak w Zakopanem było go dużo, dużo więcej, a i mróz też dokuczał. Wszyscy byliśmy zdrowi. Po takim zimowisku zostały tylko wspomnienia i znów trzeba czekać na następny rok.

Za zorganizowanie takiej atrakcji i wypoczynku należą się słowa podziękowania płynące z naszych serc ks. Krzysztofowi i panu Edwardowi Kryski oraz paniom, które dbały o nasze żołądki.

B.H.

Sprostowanie

„Harcerzy pod klucz” - przedrukowany w styczniowym numerze „W i O” artykuł z „Gościa Niedzielnego” (7.12.97) jest napisany przez Piotra Wojciechowskiego prowadzącego w „GN” rubrykę Notes Polityczny, a nie przeze mnie jak zostało napisane. Ponieważ jest to bardzo zwięzła i dobitna charakterystyka ZHP w obecnej dobie, proponuję aby myśli tam zawarte stały się punktem wyjścia do dyskusji na temat przeszłości i teraźniejszości harcerstwa w naszej gminie. Zachęcam do dyskusji na łamach naszej gazety, zwłaszcza tych, którzy kiedyś składali przyrzeczenie, nosili krzyż i lilijkę.

Czuwaj!

A.P.

Nasz pies

żywienie, szczepienie, odrobaczanie, zwalczanie pcheł

Pokarm psa ma zawierać białko zwierzęce - mięso, biały ser, a także ziemniaki, kaszę, trochę jarzyn, marchew. Psa nie należy przekarmiać. Szczenię początkowo powinno być karmione 4 razy dziennie, później 3 razy dziennie dorosłe psy dwa razy dziennie - rano i po południu. Bardzo skrupulatnie należy przestrzegać szczepień ochronnych. Szczepieniem obowiązkowym jest szczepienie przeciw wściekliznie. Wszystkie psy, które ukończyły 3 miesiące życia powinny być poddane temu szczepieniu. Akcję szczepienia psów przeciwko wściekliznie prowadzimy w miesiącu styczniu i lutym każdego roku. Odporność po szczepieniu wynosi 1 rok. Psy mogą chorować na inne choroby zaraźliwe. Do najczęściej występujących chorób należą nosówka i parwowiroza (Zakaźne wirusowe zapalenie żołądka i jelit). Obie te choroby są trudne do leczenia i wiele psów nawet leczonych ginie. W 1997 roku z powodu nosówki i parwowirozy padło kilkadziesiąt psów w naszej gminie. Szczepienie przeciw nosówce - koszt 12 zł a parwowirozie 15 zł. W tym roku dysponujemy już szczepionką

dokończenie na str. 9

Zabawa opłatkowa

Tradycyjnie jak co roku Komitet Rodzicielski naszej szkoły wspólnie z dyrekcją zorganizował 10 stycznia 1998 roku zabawę opłatkową.

Organizatorzy, którzy dali się już poznać w poprzednich latach jako świetnie zorganizowana grupa fachowców, nie musieli się obawiać o frekwencję.

Bilety rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Impreza rozpoczęła się profesjonalnym występem zespołu „Signum”, który pod batutą księdza Stanisława wprowadził gości pastorałkami i kołędami w nastrój rodzinnej kolędy noworocznej. Po występie zespołu głos zabrał pan dyrektor szkoły dziękując wszystkim za liczną obecność oraz podziękował członkom Komitetu Rodzicielskiego za trud włożony w organizację tego spotkania. Na zakończenie wystąpił ksiądz prałat Michał Boguta wyrażając słowa uznania dla organizatorów, dziękując jednocześnie za tworzenie wokół szkoły wspaniałej rodzinnej atmosfery. Przez następne pół godziny wszyscy uczestnicy spotkania łamali się opłatkiem składając sobie życzenia. Bal rozpoczął się

zgodnie z planem bez opóźnień.

W trakcie zabawy oprócz znakomitego menu organizatorzy zapewнили również sporo atrakcji w postaci loterii fantowej, licytacji obrazu namalowanego specjalnie na tę okazję przez p. Andrzeja Maciejczyka, czy wyboru Króla i Królowej balu. Zabawa przy akompaniamencie rytmicznej grupy muzycznej trwała do późnych godzin porannych, a niektórzy rozbawieni goście wracali wspólnie do domu z wychodzącymi z drugiej mszy z kościoła. Krotko mówiąc, zabawa była szampańska, znakomicie przygotowana, dochód z zabawy zasilił szkolną kasę na remont podłóg w starym budynku szkoły, a wszystkim, którzy włączyli się do pomocy przy organizacji tej uroczystości, należą się gorące brawa. Nad całością przedsięwzięcia pieczę sprawował z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem p. Wiesław Merta wspierany przez małżonkę Teresę. W kuchni królowała p. Lucyna Sojka a pomagali jej: Jola Kuczmierczyk, Irena Nowak, Jolanta Janosz, Janina Bułka, Bożena Jonkisz, Helena Żądło, Małgorzata i Józef Sznajdrowie, Barbara

Keller, Józefa Ławeczka, Maria i Edward Stawowczykowie, Andrzej Maciejczyk. Bufetem zarządzali wspólnie Stanisława i Kazimierz Rakowie. Do pomocy przy sprzątaniu włączyli się: państwo Lepkowie, Hodrowie, Jonkiszowie ze Starej Wsi, Mosiowie, pani Haniszewska Teresa, Rozner Czesława, Biba Lucyna. Gorące słowa uznania należą się licznym sponsorom loterii fantowej którzy kolejny raz nas nie zawiedli, a byli to: Pani Helena Foks, Janina Gawron, Maria Nowak, Paweł Klimeczek, Anna Lekka, Józef Gawlik, Franciszek Słosarczyk, Helena Figwer, Stanisław Foks, Andrzej Maciejczyk, dr Husam Elhasan, Rak Kazimierz, Koło Gospodyń Wiejskich, Sklep meblowy, OSP Wilamowice.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tej wspaniałej imprezy, jakże integrującej całe nasze środowisko, jeszcze raz pragnę w imieniu naszych dzieci i swoim, gorąco podziękować. Chciałbym zaznaczyć, że Wasza bezinteresowność i głębokie zaangażowanie we współpracę ze szkołą jest nie tylko godnym naśladowania ale przede wszystkim dowodem, że nasza szkoła nigdy nie będzie osamotniona w procesie kształcenia i wychowania naszych dzieci.

Dyrektor szkoły.

" Któż pobieży kołędować małemu ?"

Nowy Rok 1998 w Pisarzowicach najradośniej witali dziadkowie, babcie i wnuki na swoich noworocznych spotkaniach organizowanych w WDK.

W niedzielę 18 stycznia schola parafialna pod opieką diakona Grzegorza Waligóry i naszej maturzystki Anetki Adamczyk zorganizowała dwa przedstawienia jasełkowe dla wszystkich chętnych z naszej miejscowości.

„Do tego występu dzieci przygotowywały się przez dwa miesiące. Próby odbywały się w każdą środę i sobotę. Cała grupa liczyła ponad 30 dzieci z klas od II - V. Przy pomocy rodziców, dzieci bardzo szybko nauczyły się tekstów i przygotowywały swoje stroje. Po ciężkiej pracy nastał ten szczególnie dzień, na który czekały wszystkie dzieci. Odbyły się dwa przedstawienia o godz. 15 i 17. Na pierwszym przedstawieniu cała sala wypełniona była przez rówieśników, rodziców z maleńkimi pociechami, dziadków i kolegów ze szkoły z różnych klas. Pomimo tremy, dzieci pięknie przedstawiły historię „Trzech króli”, którzy w trudzie i znoju szukali małego Jezusa”. (tak o przygotowaniu do przedstawienia napisała w skrócie Anetka). Trzeci spektakl tego zespołu odbył się w środę 21 stycznia dla wszystkich szkolnych maruderów, którzy nie zdążyli przyjść w niedzielę. Ta styczniowa

środa 21 stycznia to także piękne spotkanie w WDK naszych przedszkolaków z babkami i dziadkami. Zawsze bardzo udane, radosne i niezapomniane. W tydzień później 28 stycznia w środę Koło Emerytów gościło w Pisarzowicach „Zasolan”.

Przybyli z noworoczną kolędą oraz z pięknymi tradycyjnymi jasełkami. Wnieśli w atmosferę tego spotkania bardzo radosny nastrój bliski i serdeczny dzięki przedstawieniu i dzięki wyśpiewanym kolędom i pastorałkom. Jasełka ludowe były i mogą być nadal, dzięki takim pasjonatom jak „Zasolanie” najwartościowszą szkołą wychowania przez żywe słowo, pieśń, taniec, gest, obraz, dźwięk. W tym zespole są ludzie różnych zawodów i w różnym wieku. Są tu dziadkowie i wnukowie. Ich radością jest wspólnie tworzyć, śpiewać, tańczyć, grać i przypominać o naszych pięknych ludowych tradycjach świąteczno - noworocznych. W imieniu naszych seniorów z Koła Emerytów serdecznie dziękuję za występ, za obecność na tym noworocznym, wspólnym spotkaniu. Gratulujemy zespołowi nagrody za I miejsce na przeglądzie w Łodygowicach. Bądźcie nadal ambasadorami naszej polskiej - ludowej tradycji i podzielcie się z nami swoją pasją aktorską.

Anna Pasierbek

Dzień Babci i Dziadka

W niedzielne popołudnie 25 stycznia wypełniła się sala Domu Ludowego w Hecznarowicach po brzegi na uroczystości zorganizowanej z okazji „Dnia Babci i Dziadka”. Cały program artystyczny przygotowały dzieci z kl. II i starsze pod kierownictwem pani mgr Renaty Stawowczyk. Można było zobaczyć inscenizację przedstawiającą różne okresy życia każdego człowieka od dzieciństwa, aż do starości. Oprócz tego dzieci czytały różne przygody ludzi starszych, z którymi wcześniej przeprowadziły wywiady. W czasie tych wspomnień można było widzieć łzy radości, a może i smutku wśród starszych. Wśród wierszy i piosenek bardzo radosne były słowa refrenu jednej z piosenek „Dziadek lepszy od św. Mikołaja”. Na zakończenie tego wieczoru Teatr Ruchu pod kierownictwem pana Michała Sobańskiego przedstawił widowisko mimiczne „Piękna i Bestia”. Ten niedzielny wieczór na pewno na długo pozostanie w pamięci starszych ludzi przypominając im młode lata. Uczestnicy spotkania pragną tą drogą serdecznie podziękować pani Renacie i panu Michałowi za pamięć o starszych ludziach, a szczególnie o babciach i dziadkach z całej wioski

Serdeczne dzięki B.H..

Sukces Zespołu „Zasolanie”

Zespół „Zasolanie” z Zasola Bielańskiego został laureatem I miejsca w VII Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Jasełkowych Łodygowice '98. W skład Zespołu wchodzi 30 osób, a jego kierownikiem jest pan Zdzisław Szewczyk.

Przeegląd Zespołów Jasełkowych odbywał się przez 3 dni tj. 8, 9 i 10 stycznia w Łodygowicach. Brało w nim udział 17 zespołów. Był pilnie obserwowany przez jury, w którego skład wchodziła kultura oraz aktorzy.

Nasz zespół wystąpił ze swoimi „Jasełkami” zaraz w pierwszym dniu. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na wynik jury. Gdy otrzymaliśmy informację o zdobyciu I miejsca radość nasza była ogromna.

Zespół przygotowywał Jasełka już od połowy listopada. Wszyscy mocno się zaangażowali. Każdy chciał swoją rolę zagrać jak najlepiej. Szycie strojów i wykonanie rekwizytów należało do każdego członka zespołu.

24 i 25 stycznia w Łodygowicach odbyło



się wręczenie nagród i prezentacja najlepszych zespołów jasełkowych, w którym nie zabrakło i naszego zespołu. Przewodniczący jury podkreślił m.in. iż zespół „Zasolanie” przedstawił „tradycyjne jasełka” w wykona-

niu osób dorosłych, młodzieży i dzieci.

Zaprezentowaliśmy „Jasełka” w Wilamowicach, Zasolu Bielańskim, Pisarzowicach i Bielanach. Nie zabrakło braw i podziękowań.

opr. Lidia Dziubek

Wędrowki po Ukrainie - ciąg dalszy

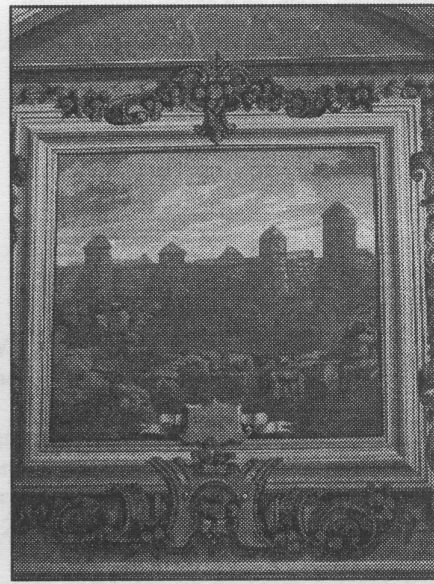
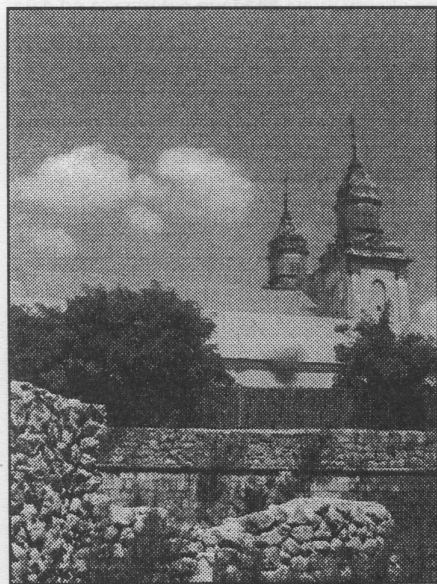
Z Kamieńca Podolskiego jedziemy na nocleg do Czartkowa. Tutaj zabierają nas na nocleg gościnni mieszkańcy, którzy często przenoszą się do swoich krewnych żeby nam było wygodnie. Miejscowość ta leży nad rzeką Seret i do 1990 roku stanowiła siedzibę licznych sił zbrojnych. Jeszcze obecnie w osiedlach spotkać można często wojskowych. Jest to tzw. III strefa czarnobylska i

mieszkańcy otrzymywali dodatek grobowy - trumienny (teraz z braku środków już go nie otrzymują). W centrum stoi kościół dominikański jak wszędzie zdewastowany - w odbudowie.

Z Czartkowa jedziemy do Buczacza gdzie na wzgórzu stoi ratusz i kościół (Skala Potockich - Wiśniowieckich w odbudowie). Po dwóch noclegach w Czartkowie jedziemy przez Trembowle i Tarnopol do Zbaraża, a dalej do Krzemieńca. Tarnopol to całkowicie nowoczesne miasto w stylu socrealizmu. Blokowiska, w środku zalew otoczony deptakiem. Po krótkim spacerze jedziemy do Zbaraża. Zamek zbarski jest w remoncie, buduje

się podwórze, a wewnątrz remontowane są pomieszczenia (niektóre oddane już do zwiedzania). Na ścianach malowidła przedstawiające bitwy i herby właścicieli, a w udostępnionym pomieszczeniu kilimy, stare meble, uzbrojenie. Wzgórze zamkowe otoczone jest rowem, który kiedyś wypełniony był wodą. Żadnych folderów, kartek czy innych pamiątek nie można kupić jedynie stary kalendarz udało się nam zdobyć. Nasza trasa prowadzi dalej w stronę Krzemieńca.

B.T.



NA ZAMKU "WILAMOWICE GÓRĄ"



Na Zamku Sułkowskich w Muzeum Okręgowym w Bielsku Białej 24 stycznia 98 r. odbyło się noworoczne spotkanie podsumowujące miniony rok kulturalny. Przybyli na nie były wojewoda Marek Trombski wraz z aktualnym wojewodą Andrzejem Sikorą, wice wojewoda, prezes Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego na Zaolziu Jerzy Czap, biskup diecezji bielsko-żywieckiej Tadeusz Rakoczy, biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego Paweł Anweiler, minister Jerzy Widzyk oraz liczni posłowie i senatorowie. Burmistrzowie i wójtowie miast i gmin naszego województwa, a wśród nich pan wiceburmistrz Eugeniusz Bilczewski. Nie zabrakło również animatorów i pracowników kultury, którzy zgromadzili się bardzo licznie. Był Józef Broda (Joszek Broda) wspaniały muzyk, Maria Koterbska, dyrektorzy najważniejszych placówek kulturalnych, teatrów, muzeów i galerii artystycznych z całego wo-

jewództwa jak również sponsorzy kultury.

Spotkanie zgromadziło całą elitę życia kulturalnego i politycznego Podbeskidzia. Zawierało ono także znaczny akcent „wilamowski”. Przybyłych gości witała na schodach wiodących do sali reprezentacyjnej bielskiego zamku kapela naszego zespołu regionalnego „FIL Wilamowice”. Nasza muzyka regionalna rozbrzmiewała także w trakcie bankietu, który odbył się po głównych uroczystościach. Po pastoralkach odśpiewanych przez znakomitą góralską męską grupę „Wańcy”, wojewoda odznaczył najwyższymi odznaczeniami resortowymi i dyplomami działaczy i [pracowników kultury, których praca została najwyżej doceniona w ostatnim czasie.

Miło tu poinformować, że na około 15 wyróżnionych, aż cztery dotyczyły naszej gminy.

Na spotkaniu odznaczenia „Zasłużonego Działacza Kultury” nadane przez Ministra

Kultury i Sztuki odebrali nasza koleżanka redakcyjna - szefowa zespołu regionalnego „FIL Wilamowice” Jolanta Danek a także dyrektor M GOK Aleksander Nowak - również członek redakcji naszego pisma.

Dyplomem za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury wojewoda bielski wyróżnił ponadto naszą koleżankę redakcyjną panią Barbarę Tomanek, która niestety nie mogła osobiście odebrać nagrody, przebywając w tym czasie w sanatorium oraz nasz Zespół Regionalny „Fil- Wilamowice”.

Deszcz nagród dla Wilamowice zainteresował przedstawicieli prasy licznie przybyłych na tę wielką uroczystość. Stąd wiele wywiadów, których udzielili nasi przedstawiciele, a które można było przeczytać na pierwszych stronach gazet.

A więc „Górą Wilamowice” - jak zatytułowała swoją relację Trybuna Śląska. A nasza redakcja może zawołać : Górą „Wilamowice i Okolice!”

Red.

Nasz pies

dokończenie ze str. 6

łączną przeciw nosówce i parwowirozie w jednym zastrzyku koszt takiego szczepienia wynosi 18 zł.

Po szczepieniu odporność wynosi 1 rok. Jednakże jeżeli szczepienie jest wykonane przed ukończeniem 3 miesiąca życia psa - to odporność jest krótka i szczepienie należy powtórzyć po ukończeniu 3 miesięcy życia. Szczepionka ta uodparnia psa również na zapalenie wątroby. Ostatnio dysponujemy również szczepionką, która zabezpiecza psa przeciw : nosówce, parwowirozie, zakaźnemu zapaleniu wątroby, kaszlowi zakaźnemu, wściekliznie oraz leptospirozie. Koszt szczepienia tą szczepionką wynosi 30 złotych. Z wymienionych chorób zakaźnych pies zagraża człowiekowi wścieklizną i leptospirozą.

Odrobaczenie psów

Okolo 50 % psów i 75 % kotów żyjących w miastach jest zakażonych pasożytami przewodu pokarmowego. Pasożytami u psów są:

- tasiemce - których u psów jest aż 11 gatunków,

- tęgoryjce, glisty.

Posożyty przewodu pokarmowego psów i kotów, poza ujemnym oddziaływaniem na żywiciela (psalut kota) stanowią zagrożenie dla człowieka. Jaja pasożytów dostają się

na sierść zwierząt i w czasie głaskania zwierząt mogą dostać się również do organizmu człowieka. W rozwoju tasiemców mięsożernych zwierząt domowych biorą udział żywicieli pośredni, do których należą wszystkie zwierzęta domowe a także larwy pchły ludzkiej, psiej, kociej i wszota psiego. Spośród 11 gatunków tasiemców psów 2 gatunki są chorobotwórcze dla człowieka a mianowicie:

1. tzw. tasiemiec psi, który również bytuje w jelicie człowieka, a którego rozwój przebiega przez żywiciela pośredniego, którym jest pchła psia.

2. tzw. tasiemiec bąblowcowy, który bytuje w jelicie cienkim psa, a jego forma larwalna tzw. bąblowce występuje u człowieka i u świni, najczęściej w wątrobie, ale również w innych narządach - nawet w mózgu.

Jeszcze większe zagrożenie dla zdrowia człowieka stanowią nicienie z rodzaju glist powszechnie występujące u psów i kotów. Larwy tych pasożytów w organizmie człowieka (który jest żywicielem nieswoistym) mogą odbywać wędrówkę do wszystkich narządów i tkanek jako tzw. larwa trzewna wędrująca. Larwa ta wywołuje u człowieka zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie mózgu, oka i inne.

Odpady z rzeźni podawane psom i kotom winny być uprzednio ugotowane. Psy i koty należy regularnie odrobaczać. Im młodsze zwierzę tym częściej odrobaczać.

musi być większa. Psy i koty w I kwartale życia - odrobaczać 1 raz na kwartał, czyli co 3 miesiące, mięsożerne powyżej 1 roku odrobaczać należy co 6 miesięcy. Środki przeciw pasożytom podajemy w mleku do picia lub ze zmielonym mięsem do jedzenia.

U mięsożernych zwierząt mogą występować pchły. U psa występuje pchła psia oraz pchła kocia. Na zwierzęciu przebywają pchły tylko do 30 minut w ciągu doby, pozostałą część doby spędzają w środowisku psa lub kota. Odchody pcheł działają uczulająco na skórę, a to objawia się świądem. W Lecznicy można nabyć środki przeciw pasożytom wewnętrznym oraz pasożytom zewnętrznym. Aby zwalczyć pchły należy zastosować jeden z 6 następujących środków:

- zasyпка „Pularyl” - stosuje się 3 razy co 5 dni pod sierść,

- płyn „Pularyl” do kąpieli w rozcieńczeniu 5 cm 3 na 1 litr,

- „Tiguron” - kilka kropel na skórę psa na głowie co 4 tygodnie,

- „Frontline” - aerozol na sierść co 4 tygodnie,

- „Cyffle” - tabletki do jedzenia,

- obroże - działa 5 miesięcy.

„Frontline”, „Cyffle” i obroże działają również przeciw kleszczom - jako środki lecznicze i zapobiegawcze.

lek. wet. Marian Zaręba

Z dziejów harcerstwa w Pisarzowicach

**„Bratnie słowo sobie daję, że pomagać
będziem wzajem”.**

„Marzec 1968”, a głównie wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu w 1970 r. spowodowały bardzo duże zmiany w polityce oświatowej, a zwłaszcza w zakresie oddziaływania wychowawczego na młodzież poprzez organizacje: ZHP, ZMS, ZSP i ZMW. Ruch młodzieżowy znów starano się ściśle podporządkować PZPR. Nauczycieli i instruktorów ZHP wychowanych i wykształconych w II Rzeczypospolitej odsyłano na emerytury lub do pracy w mało znaczących funkcjach. Do pełnienia zadań instruktorskich w chorągwiach i hufcach coraz częściej kierowano ludźmi przypadkowych, ale „wiernych jedynie słusznej linii politycznej” wypracowanej przez towarzyszy na VI Zjeździe PZPR.

Do pracy z dziećmi i młodzieżą w ZHP w szkołach kierowano młodych nauczycieli, wykształconych już w szkołach PRL - zeświecczonych, w których najczęściej nie mieli okazji poznać metodyki pracy w ZHP. (W latach pięćdziesiątych w szkołach śre-



Na fotografii: Druhna Janina Szymczyk ze swoją drużyną zwiedziła warszawę i dołożyła cegielki na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

dnich i wyższych królowało ZMP, a po 1956 roku wszechobecny był ZMS).

Rozpoczynając w Pisarzowicach pracę nauczyciela historii we wrześniu 1972 roku, zaszczycona zostałam (w ramach dodatkowego przydziału czynności) opieką nad jedną z drużyn w tamtejszym Szczepie „Podhale”, którego komendantem był hm St. Jurzak. Nie miałam przygotowania do pracy w harcerstwie, w dzieciństwie byłam na kilku zbiórkach i jednym biwaku (na więcej luksusu nie mogłam sobie pozwolić).

Sytuację ułatwiła mi koleżanka Jadwiga Kozłowska (obecnie Kulczyk), która także przybyła do Pisarzowic w 1972 roku jako nauczycielka języka rosyjskiego. Ucząc się w Liceum Pedagogicznym w Lidzbarku, Jagoda pracowała w drużynie bardzo dobrze działającej na terenie Chorągwi Warmińskiej. Swoim doświadczeniem i umiejętnościami dzieliła się ze mną przed każdą zbiórką i na co dzień w pracy wychowawczej w szkole. Przez 3 lata rozwijałyśmy obydwie drużyny, a zuchami opiekowały się pani



Na fotografii: Wspólne zdjęcie całej drużyny.

Helena Tora i pani Jadwiga Pawlusiak. Mnie powierzono drużynę dziewcząt, a Jagodzie chłopców. Zbiórki były dość systematyczne, miały charakter rozrywkowy i obrzędowy. Zdobywano stopnie i sprawności. Insce nizowaliśmy małe przedstawienia dla zuchów. Przy dobrej pogodzie szliśmy w teren na podchody, biegi i gry terenowe z ogniskiem i wspólnym harcowaniem na łąkach, nad stawami lub na leśnej polanie na Podlesiu. Druh Jurzak nadal z pasją organizował obozy lub współorganizował je z innymi szczepami Hufca Oświęcim. Chłopcy urządzali harcówkę, wypełniali ją ciekawymi totemami lub innymi trofeami przywiezionymi z obozu. Problemów także nie brakowało. Proponowane nam przez PTTK Oświęcim rajdy po okolicy były zawsze w niedzielę (nie było jeszcze wolnych sobót).

Nie łatwo było dojechać zatłoczonym autobusem PKS na miejsce zbiórki. Rodzice niechętnie pozwalali na te niedzielne wyprawy bo był też problem z udziałem w mszy św. Coraz więcej zaczęto narzucać szkole i harcerstwu odgórnych zadań programowych służących „ideologii państwa socjalistycznego”, a nie rozwojowi wiedzy, sprawności i osobowości młodych ludzi. Na harcerstwo w szkole nakładano coraz większy balast organizowania akcji na uczczenie kolejnego „Zjazdu PZPR”, lub ważnej rocznicy w rozwoju PRL, ZSRR, RWPG, lub UW (Układu Warszawskiego).

Na zbiórkach w ciągu roku coraz więcej musieliśmy realizować zadań programowych Komendy Głównej ZHP, Chorągwi, Hufca. Dochodziły do tego zadania wychowawcze szkoły, władz terenowych (gminnych, wojewódzkich). Zbiórki instruktorów Hufca coraz częściej miały charakter drętowych konferencji sprawozdawczo - ideologicznych, na których nie było już czasu na harcerską gawędę, na wspólną piosenkę w kręgu lub przy ognisku. Pomimo tego wykonywaliśmy dużo dobrej pracy. Drużyny liczyły po 40 - 50 harcerzy, prawie w 100 % były umundurowane, na obozy nadal wyjeżdżało coraz więcej druhów. W ciągu roku urządzaliśmy zbiórki pieniężne na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, na Centrum Zdrowia Dziecka. Pracowaliśmy w RSP i w gospodarstwach indywidualnych przy wykopkach. Z sąsiednimi drużynami spotykaliśmy się na zbiórkach alertowych, na uroczystym otwarciu boiska szkolnego w Pisarzowicach we wrześniu 1975 roku, na przeglądach zespołów harcerskich lub zuchowych „Harcerzem być każdemu wypada”.

W połowie lat 70 - tych do szkół podstawowych wkroczył system wychowawczy

Muszyńskiego. Był on przeróbką metodyki harcerskiej, opierającej się na pracy zastępów i drużyn. Przeniesiony na grunt szkoły wprowadzał podział na grupy wiekowe, klasowe oraz zespoły (które niczym brygada w PGR) miały rywalizować ze sobą o lepsze stopnie w nauce i w zachowaniu. Każda klasa miała swój proporzeczek, a każda grupa swoje znaczki na fartuszkach. Miał ten system swoje zalety, pomagał zdyscyplinować i zmobilizować uczniów, ale także nastroczał dużo dodatkowych problemów (ciągle gubiły się znaczki, proporzeczki, nie zawsze były właściwie przynoszone na apele itp.).

Proporzeczek przestał być cennym tatetem dla zastępu, a zdobyte sprawności ginęły wśród znaczków zespołu klasowego. Harcerstwo zostało w ten sposób okradzione z części swojej symboliki.

W 1976 roku dokonano się bardzo duża zmiana w systemie zarządzania szkołami. Zaczęły powstawać Zbiorcze Szkoły Gminne, a przy nich Gminne Związki Drużyn. Miały się one stać zaczątkiem Hufców Gminnych. Przewidywano dalsze umasowienie harcerstwa.

W szkołach średnich tworzone w każdej klasie drużyny, prawie każdy uczeń był zapisany do ZHP. Przekształcono drużyny Starszo - Harcerskie w HSPS (Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej). To odgórne reorganizowanie harcerstwa, umasowienie, narzucanie programu pogłębiało zniechęcenie do organizacji, stawało się przyczyną konfliktów pomiędzy starszą kadra i młodzieżą. Coraz więcej sprawozdawczości, biurokracji, rozliczania z zadań, prowadziło do działalności pozornej, tworzenia fikcyjnych meldunków, udawania i improwizowania. Dla młodego nauczyciela odpowiedzialność za drużynę lub szczepek to jeszcze jeden pręgierz, pod którym można go było weryfikować (bić) za „niesubordynację” lub „niewywiązywanie się z powierzonych obowiązków”.

Szkoła w Pisarzowicach stała się w 1976 roku Zbiórczą Szkołą Gminną. Wówczas powstała tu drużyna Starszo Harcerska pod kierunkiem dh. St. Jurzaka. Należało do niej około 20 harcerzy z naszej miejscowości, tu wychowanych najpierw wśród zuchów, a następnie w drużynach naszego szczepeku.

Uczęszczali do okolicznych szkół średnich. Swoją zapal i zdolności chętnie poświęcali pracy w okolicznych szkołach (Heczarnowicach, Starej Wsi i Wilamowicach), prowadząc tam zbiórki z młodszymi druhami.

W latach 1976 - 1979 Komendantem Gminnego Związku Drużyn w Wilamowi-

cach była nasza koleżanka - obecna nuczycielka plastyki w Pisarzowicach - Helena Osierda. Były to lata największego zaktywizowania harcerstwa w gminie. Wykonywano wówczas bardzo dużo zadań w ramach Turniejów Wiedzy Obywatelskiej (np. inwentaryzacji obiektów zabytkowych i miejsc pamięci na terenie naszej gminy). "Chlubą", a raczej zmorem wśród tych politycznych zadań nakładanych na ZHP było organizowanie Olimpiad wiedzy o Partii (PZPR).

Nie była to zwykła olimpiada przedmiotowa jakie obecnie się w szkołach organizuje, ale z wielką pompą i galą urządzany pokaz wiedzy i możliwości danej szkoły. Włącznie z występami zespołów lokalnych, z wystawą plakatu uczniowskiego dotyczącego "PZPR - przewodniej siły państwa" itp. Ale siła harcerstwa nadal umacniała się na obozach. Nasi młodzieżowcy tworzyli już na nich kadra własną, wnosili więc na te wakacyjne harce swoją duszę, swoje charaktery i nie dawali się zdominować polityce. Dużo wspomnień i przeżyć, o których i dziś chętnie rozmawiają, dostarczał im obóz w Jurkowie 1973, w Kaczynie 1977, w Pewli 1976, w Sobłówcach 1978, w Zawoju. Wspominają wesoło i serdecznie najmielsze drużyny Helenę Osierdę, Janinę Szymczyk. Z młodzieżowców Mariana Kubiczka, Staszka Pasteraka, Piotra Antoka, Jurka Pułdelko, Krzyska Pracioka itd.

Pomocną troską i prawdziwą życzliwością otaczał harcerstwo w naszej gminie dyrektor Zbiórczej Szkoły Gminnej - dr Eugeniusz Bilczewski. Doceniał zapal młodych instruktorów i młodych nauczycielek. Starał się, aby w każdej szkole była dla nich opieka pedagogiczna.

Umiejętnie eliminował zbędne w pracy szkoły - narzucane jej i harcerstwu zadania polityczne (których pod koniec lat siedemdziesiątych wciąż przybywało). Druh St. Jurzak był wciąż niezłomny w zdobywaniu i gromadzeniu sprzętu na obozy (koce, łóżka, pościel, kapelusze).

Swoje doświadczenie magazyniera i kwatremistrza wykorzystywał do wydeptywania potrzebnego na obóz sprzętu w okolicznych domach wczasowych. Ale miał też swoje trudne cechy charakteru, które z wiekiem dawały znać o sobie i stawały się przyczyną sporów między młodzieżowcami, a druhem harcmistrzem.

C.D. w następnym numerze

Anna Pasierbek

AKCJA

Powojenna Akcja Katolicka powstaje w okresie szczególnie delikatnym i trudnym, w okresie transformacji ustrojowej, kiedy toczy się walka między starym i nowym.

W tym szczególnym okresie potrzeba pogodzenia miłości do kościoła z lojalnym szacunkiem wobec ojczyzny. Trzeba żeby Stowarzyszenie to było kuźnią wzorowych ojców i matek, rodzin, pracowników zawodowych, robotników i ludzi polityki. Wszyscy powinni zrozumieć, że „na każdym uczniu Chrystusa ciąży obowiązek, według jego możliwości szerzenia wiary” (KK. 17)

To fragment z homilii wygłoszonej przez ks. Tadeusza Borutkę 16 października 1997 r. w Bielsku - Białej w Kościele Opatrzności Bożej.

Dekretem Biskupa Tadeusza Rakoczego została powołana 21 listopada 1996 roku Akcja Katolicka Diecezji Bielsko - Żywieckiej jako „publiczne stowarzyszenie wiernych, z siedzibą w Bielsku - Białej i działające na terenie Diecezji Bielsko - Żywieckiej”. W listopadzie 1997 r.

w Święto Chrystusa Króla Wszechświata powołano 33 oddziały AK w parafiach naszej diecezji. W naszym dekanacie są to parafie: w Dankowicach, Pisarzowicach, Wilamowicach. Asystentami kościelnymi są księża proboszczowie tychże parafii. Patronatem AK w Polsce jest św. Wojciech. Jak wiemy jest on szczególnie czczony w Dankowicach. Tamtejszy oddział AK doznaje szczególnych dowodów wstawiennictwa swojego patrona. Pod kierownictwem prezesa AK Andrzeja Kamińskiego stał się dankowicki oddział przykładem bardzo dobrze rozumianej roli świeckich w życiu Kościoła. Od tej grupy Katolików Świeckich mogą się uczyć pozostałe wspólnoty parafialne w

naszej gminie. Działający tam od 11 lat teatr religijny przygotowuje i wystawia bardzo ambitne sztuki o czym można było przeczytać w prasie katolickiej. Tegoroczne Diecezjalne Święto Plonów, czy spotkanie opłatkowe w styczniu 1998 r. dla AK z całej diecezji, to tylko niektóre przykłady dobrej organizacji pracy całego Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Dankowicach.

Przed nami wielkie i odpowiedzialne zadanie, właściwe przygotowanie i przeżycie „Nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej”. W dalszej kolejności to nasz wspólny obowiązek głębszego poznania i zrozumienia Dzieła Bożego Arcybiskupa Bilczewskiego - kandydata na ołtarze. To tylko niektóre zadania dla oddziałów AK, pracy jest bardzo dużo, trzeba nam się wszystkim do niej włączyć na miarę swoich możliwości.

„Kościół jest stróżem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości”. (H. Sienkiewicz)

Opr. Anna Pasierbek

Ciekawostki demograficzne

Jak co roku przedstawiamy informacje dotyczące w ruchu w ewidencji ludności naszej gminy.

Dla zobrazowania zmian w narodzinach i zgonach w latach 95 - 97 przedstawiamy poniższe informacje:

URODZENIA	1995	1996	1997
Dankowice	26	30	34
Heczmarowice	27	38	26
Piszarowice	57	42	50
Stara Wieś	34	19	25
Wilamowice	33	35	19
Zasole Bielańskie	7	8	11
ogółem	184	172	165

ZGONY	1995	1996	1997
Dankowice	29	15	22
Heczmarowice	18	11	19
Piszarowice	37	24	28
Stara Wieś	14	16	20
Wilamowice	26	23	26
Zasole Bielańskie	6	2	4
ogółem	130	91	119

W ostatnim roku przybyło 121 mieszkańców z czego przyrostu naturalnego tylko 40 i gmina nasza liczyła 1.01.98 - 14.202 osoby w tym: Piszarowice - 4079, Wilamowice - 2768, Dankowice - 2593, Heczmarowice - 2154, Stara Wieś - 1929, Zasole Bielańskie - 679.

Na uwagę zasługuje szybki przyrost mieszkańców Piszarowic i Dankowic. W Wilamowicach ubyla 1 osoba.

W USC Wilamowice udzielono 69 ślubów, a ogółem wpłynęło 127 aktów małżeństw.

Informujemy równocześnie, że wszystkie dane dotyczą osób zameldowanych na stałe w naszej gminie i tylko o takich mieszkańcach ewidencja ludności otrzymuje zawiadomienia. Wszystkie urodzenia i zgony osób tutaj nie zameldowanych, a przebywających na naszym terenie nie są rejestrowane i stąd różnice w liczbach podawanych przez księży proboszczów.

Osób, które ukończyły 90 lat życia mamy w gminie: w Dankowicach - 9, Heczmarowicach - 2, Piszarowicach - 11, Starej Wsi - 6, Zasolu Bielańskim - 1 a Wilamowice - 3 w tym jedna 100 lat.

Opr. na podst. danych ewidencji ludności B.T.

GS "SCH" w Wilamowicach magazyn ul. Towarowa

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- materiały budowlane
(maksy, cegły klinkierowe, pustaki ytong)
- pokrycia dachowe
(dachówki, ondulina, blacha oc,
powlekana blachodachówka)
- stal (zbrojeniowa, kształtowniki, rury czarne,
i ocynkowane)
- styropian M15, M20, T30
- boazeria panelowa, kasetony sufitowe,
- lepik, izoplast,
- papy (wierzchniego krycia, izolacyjne, podkładowe,)
- stolarkę okienną i drzwiową
- płyty pilśniowe, wiórowe - płyty kartonowo gipsowe,
- zaprawy klejowe, (Atlas)
- siatkę ogrodzeniową powlekaną - wełny mineralne
(ROCKWOLL, GULLFIBER)
- gips budowlany i szpachlowy,
- opał,
- NAWOZY

**Istnieje możliwość dowozu towaru do klienta
(uzgodnienia przy zakupie)**

Dzwoń tel. 457- 134

Elektronarzędzia - sprzedaż i serwis

- piły, pilarki, młotki,
podkaszarki, kosiarki,
szlifierki kątowe,
szlifierki mimośrodowe,
opalarki itp.
- piły spalinowe,
i kosy spalinowe,
- przewijanie silników.

Stara Wieś
ul. Starowiejskich 20
tel/fax 0 - 33 456 - 839

**Kręglarz -
Bioenergoterapeuta**

informacji udzielamy
pod numerem telefonu
457- 501
Zgłoszenia do 28. II.98

GS "SCH"
w Wilamowicach
sprzeda
samochód Nysa
(po remoncie)
Cena
do uzgodnienia
w Zarządzie GS
tel. 457-130

**Sprzedam Fiata 126p
rok. prod. 1983
stan dobry**

tel. 457-447 (wieczorem)

*Miejsko Gminny Ośrodek Kultury
w Wilamowicach
zaprasza na*

KURSY KOMPUTEROWE

Dla dorosłych i dla dzieci

*Zapisy przyjmujemy oraz informacji udziela-
my w M GOK Wilamowice
tel.: 457-345*

*Cena 30 godzinnego kursu
wynosi 120 złotych*

*Czas trwania - marzec - kwiecień
w soboty*

**FUNDAMENTY
POD NAGROBKI
Michał Sobański**

**Pisarzowice
ul. Czernichowska 3
Tel. 0-602732294**

Podziękowania

*Dnia 1 lutego '98 odbyła się zbiórka
pieniędzy na zakup
przenośnego aparatu EKG
dla Przychodni w Wilamowicach.*

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli na ten cel pieniądze. Szczególnie dziękuję ks. proboszczowi Michałowi Bogucie i ks. proboszczowi Janowi Fudali oraz pracownikom redakcji gazety „Wilamowice i Okolice” za pomoc w organizacji tej zbiórki. Dziękuję także pracownikom Przychodni Wilamowice za uczestnictwo w zbiórce. Zebraliśmy 5.200 zł. jest to 75 % ceny aparatu.

Kierownik Przychodni dr Hussam Elhassan

***Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
poszukuje osoby chcącej ofiarować***

*urządzenie hydroforu (pompa + silnik elektryczny)
dla osoby potrzebującej, będącej w trudnej sytuacji
materialnej.*

*Ewentualnego ofiarodawcę prosimy o kontakt z
GOPS Wilamowice tel.: 457-410, 457-240*

Lekarz radzi

Nadciśnienie tętnicze jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób, a częstość występowania tego schorzenia związana jest ze strefą geograficzną, stopniem uprzemysłowienia i warunkami bytowymi. W rozwoju nadciśnienia ważne znaczenie odgrywa również tryb życia, aktywność zawodowa oraz dieta, co zwłaszcza dotyczy spożycia soli.

Nadciśnienie tętnicze zazwyczaj przez długi czas nie daje uchwytnej dolegliwości i dopiero na przestrzeni kilku lat uszkadza serce, naczynia krwionośne, nerki, mózg oraz inne narządy. Dlatego obok zaburzeń przemiany tłuszczowej czy palenia tytoniu nadciśnienie tętnicze jest zaliczane do najważniejszych przyczyn powodujących rozwój chorób układu krążenia.

Nadciśnienie tętnicze należy bowiem do chorób, w których szczególnie ważna jest współpraca pacjenta z lekarzem. Wynika to z faktu, że leczenie nadciśnienia jest długotrwałe, wymaga często stosowania różnych leków, a właściwy ich dobór i ustalenie odpowiedniej dawki trwa niekiedy długo.

Co to jest nadciśnienie tętnicze?

O podwyższonym ciśnieniu krwi czyli nadciśnieniu tętniczym mówimy wówczas, kiedy ciśnienie tętnicze w kilkakrotnych pomiarach przekracza wartości uznane za prawidłowe. Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia wartość ciśnienia 140/90 mmHg stanowi granicę oddzielającą ciśnienie prawidłowe od podwyższonego.

Jak zmienia się ciśnienie krwi u chorego z nadciśnieniem tętniczym?

U chorego z nadciśnieniem tętniczym ciśnienie krwi może zmieniać się zależnie od pory dnia, stanu emocjonalnego, rodzaju wykonywanej pracy czy działania preparatów obniżających ciśnienie krwi. U części chorych w czasie nocnego spoczynku dochodzi do obniżenia ciśnienia krwi, które może wzrastać wkrótce po przebudzeniu i rozpoczęciu normalnej aktywności życiowej.

Podział chorych z nadciśnieniem tętniczym; dzielimy ich na dwie grupy w zależności od przyczyny powodującej wzrost ciśnienia krwi. W zdecydowanej większości chorych (ponad 90 % wszystkich pacjentów z tą chorobą) przyczyną nadciśnienia tętniczego nie jest wyjaśniona i jest ona określana jako tzw. nadciśnienie pierwotne lub samoistne.

Drugą grupę stanowią chorzy, u których podwyższone ciśnienie krwi jest tylko objawem innych chorób najczęściej nerek, niektórych gruczołów wydzielania wewnętrznego oraz zmian w dużych tętnicach. Ta postać nadciśnienia nazywana jest nadciśnieniem wtórnym lub objawowym.

W Polsce nadciśnienie tętnicze stwierdza się u około 4 mln osób.

Pamiętaj!

- Najprostszym sposobem wykrycia nadciśnienia jest pomiar ciśnienia krwi, dlatego nawet gdy masz prawidłowe ciśnienie krwi kontroluj je regularnie,

- wykonuj pomiar przynajmniej raz w roku,
- jeżeli systematycznie leczysz nadciśnienie masz bardzo dużą szansę obniżenia ciśnienia do wartości prawidłowych,

- gdy dowiesz się, że masz podwyższone ciśnienie krwi regularnie kontroluj jego war-

tość u swojego lekarza,

- zaopatrz się w aparat do mierzenia ciśnienia, załóż dzienniczek i systematycznie wpisuj do niego datę pomiaru i wartość ciśnienia - ale zawsze dwie liczby - wartość dolnego czyli rozkurczowego oraz górnego czyli skurczowego,

- odnotuj również co wówczas robiłeś i jak się czułeś.

W każdym Ośrodku Zdrowia znajduje się punkt mierzenia ciśnienia, można prosić pielęgniarkę aby zmierzyła ciśnienie krwi bez skierowania lekarza.

Gdy masz skłonności do wyższych wartości prawidłowego ciśnienia oraz gdy nadciśnienie występuje u twoich rodziców:

- zwróć uwagę na ilość soli w pożywieniu,
- gdy chcesz się odzwyczaić od soli stopniowo zmniejszaj jej zawartość w pożywieniu i zastępuj ją innymi przyprawami (pieprz, przyprawy korzenne),

- pij chude mleko, napoje bez dodatku cukru, herbatę,

- nie musisz całkowicie eliminować kawy pij ją rzadziej, niezbyt mocną, najlepiej z chudym mlekiem bez śmietanki.

Zaprzestań palenia papierosów, schudnij, zmień dietę, ogranicz spożycie alkoholu, pływaj, spaceruj, wskazana jest jazda na rowerze, dużo odpoczywaj, wykorzystuj weekendy i urlopy, uświadom sobie źródło swoich głównych stresów.

dr Hussam Elhassan.

Jubileuszowe podziękowania

24 stycznia odbyła się miła uroczystość Jubileuszu 100 urodzin Pani Franciszki Adamczyk. Szanownej Jubilatce złożyli najserdeczniejsze życzenia przedstawiciele Urzędu Gminy z panem Burmistrzem Mariannem Trelą, przedstawiciele PZU, ksiądz dziekan Michał Boguta i inni zaproszeni goście. W imieniu pani Franciszki i Jej rodziny składamy wszystkim przybyłym szanownym gościom i władzom naszej gminy serdeczne podziękowania.

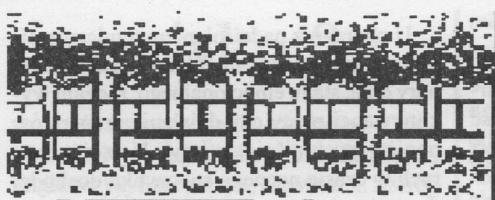
Na foto:

Pani Franciszka z gośćmi i rodziną





*Jak wieść
gminna
niesie!*



**z drabiną
przez las**

Komu budkę przeciwdeszczową?

Każdego, kto jeździ po terenie naszej gminy zastanowią na pewno stojące gdzieśgdzie osobliwe budki, o bliżej nieokreślonym zastosowaniu. Są one z grubsza niebieskie, stoją na długim pału, mają trzy ściany, a na przynajmniej jednej z tych ścian namalowana jest słuchawka. Gdy jednak podejść bliżej, podejrzenia, że są to budki telefoniczne, okazują się złudne. A to z prostej przyczyny. Mianowicie braku wewnątrz tak zwanych aparatów telefonicznych. Ponieważ niektóre z nich stoją w tym stanie dość długo, można wysnuć następujące przypuszczenia:

1. Są to awangardowe budki dla szpaków, którym to budkom ukradziono dna.
 2. Nasza telekomunikacja S.A. Oświećm wprowadziła nowy system łączności, nie wymagający w ogóle aparatów telefonicznych. Wystarczy wejść do budki i odpowiednio głośno wrzeszczeć.
 3. Są to miejsca na randki dla zakochanych na czas deszczu z braku wolnej chaty - słuchawka telefoniczna powinna wówczas zostać zastąpiona amorkiem - chyba, że oznacza ona, że wróg (czytaj: rodzice) podsłuchuje.
 4. Są to konfesjonały polowe, samoobsługowe. Ale gdzie w takim razie anteny łączące owe budki z najbliższą plebanią.
 5. Są to obiekty o zgoła innym, być może strategicznym dla obronności przeznaczeniu.
- Odpowiedzi można mnożyć. Być może jednak ci, którzy owe obiekty postawili i pozostawili nam na to odpowiedzą?

Red.ZZ

Gdzie się podziały nasze ścieki?

Kierowany poczuciem obywatelskiego obowiązku, stwierdzając, że szambo bezodpływowe obiektu, którym zarządzam jest już pełne, a z toalet dobiegają mało europejskie zapachy postanowiłem zlecić niemiłą czynność opróżnienia w/w urządzenia z tego co śmierdzi jednej z naszych firm posiadających tzw. beczkę asenizacyjną.

Jakież było moje zdziwienie, gdy obywatel, który przybył na tę okoliczność stosownym traktorem i także beczką zapytał mnie w sposób rzeczowy, acz dla mnie zaskakujący. "A gdzie to mam wywieźć?"

Jako obywatel światły i mając w pamięci minioną uroczystość otwarcia oczyszczalni na Zasolu Bielańskim skierowałem swój instynkt w tamtą stronę, wykonując stosowny telefon powiadamiający nasz Zakład Wodociągów z kierownictwem na czele o zamiarze przywiezienia ścieków. Na co uzyskałem pełną akceptację i odpowiedź jak najbardziej pozytywną. I wszystko byłoby w jak najlepszym porządku, gdyby nie to, że trochę zdziwiony samą procedurą, odniosłem wrażenie, że jestem chyba pierwszym klientem zlewni ścieków dostarczanych w beczkach na naszej

oczyszczalni. Jak się okazało moje przypuszczenia nie były bezpodstawne.

Gdzie więc podziały się ścieki, które nie spłynęły rurami do oczyszczalni. A minęło sporo czasu. Gdzie się podziały ścieki z tych naszych budynków prywatnych, które nie są jeszcze podłączone do oczyszczalni. Ba. Gdzie się podziały ścieki z naszych obiektów publicznych, szkół, przedszkoli, zakładów. Ogarnęło mnie dziwne przeczucie, że tradycyjnie spłynęły do rowów, drenów i na pola. Obym się mylił.

Aleksander Nowak

Jak to gdzie?

W morzu. Spłynęły przydrożnymi rowami, potem Sołą i Wisłą, po drodze nasmrodziły Krakusom i Warszawiakom, by roztrwonić w Bałtyku swoje zapachy.

O ile w sprawie śmieci miałem nieco odmienne zdanie niż Urząd Gminy, to jeśli chodzi o ścieki, podpisuję się pod każdym rozwiązaniem (kanalizacja Pisarzowic), jakie gminne władze mi proponują, ale pod warunkiem, że nie będę znów jedynym ...

Michał Sobański

Horoskop Majów

opracowany przez astrologów w Ameryce Środkowej, zwany jest kręgiem Osiemnastu Klejnotów. Każdy klejnot odpowiada pewnemu okresowi urodzenia w roku:

Malachit (8.I - 27.I), Turkus (2.II - 21.II), Onyks (22.II - 13.III), Diament (14.III - 2.IV), Rubin (3.IV - 22.IV), Szafir (23.IV - 12.V), Agat (13.V - 1.VI), Chalcedon (2.VI - 21.VI), Selenit (22.VI - 11.VII), Szmaragd (12.VII - 31.VII), Topaz (1.VIII - 21.VIII), Jadeit (21.VIII - 9.IX), Karneol (10.IX - 29.IX), Lazuryt (30.IX - 119.X), Opal (20.X - 8.XI), Akwamaryn (9.XI - 18.XII), Korale (29.XI - 18.XII), Ametyst (19.XII - 7.I)

Turkus - uważano za kamień pomagający w sprawach miłosnych i chroniący od śmierci.

Osoby urodzone w tym okresie mają zgodny i pozytywny charakter, są życzliwe i sprawiedliwe, dyskretne, uprzejme i uczuciowe. Są gościnne i hojne. Uchodzą za dobrych przyjaciół. Kochają swoje dzieci i są dla nich przyjaciółmi. Mają poczucie estetyki i piękna.

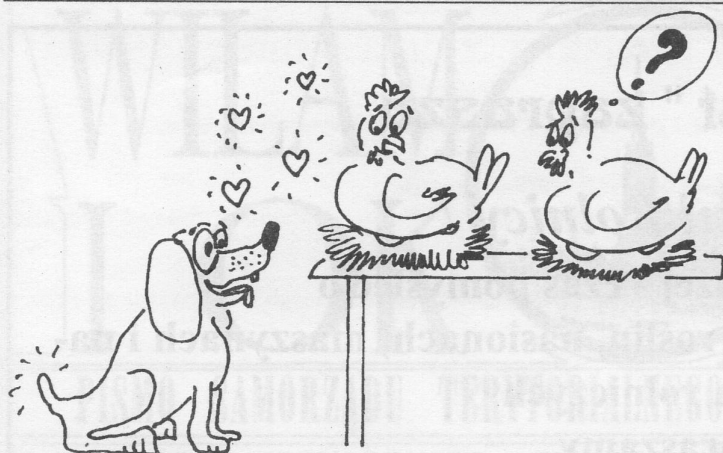


Cyprys - czyli wierność

25.I - 3.II i 26.VII - 4.VIII

Cyprys jest despotyczny i gwałtowny, ale zarazem pełen pogody i optymizmu. Żle znosi samotność, chce być zawsze otoczony rodziną i przyjaciółmi. Kocha rodzinę jest życzliwy i wierny w przyjaźni. Umie dostosować się do każdych warunków. W miłości gwałtowny i niezaspokojony, żąda zbyt wiele, dlatego czasem przegrywa.





UWAŻAJ NA NIEGO, TO PODOBNO ZBOCZENIEC.



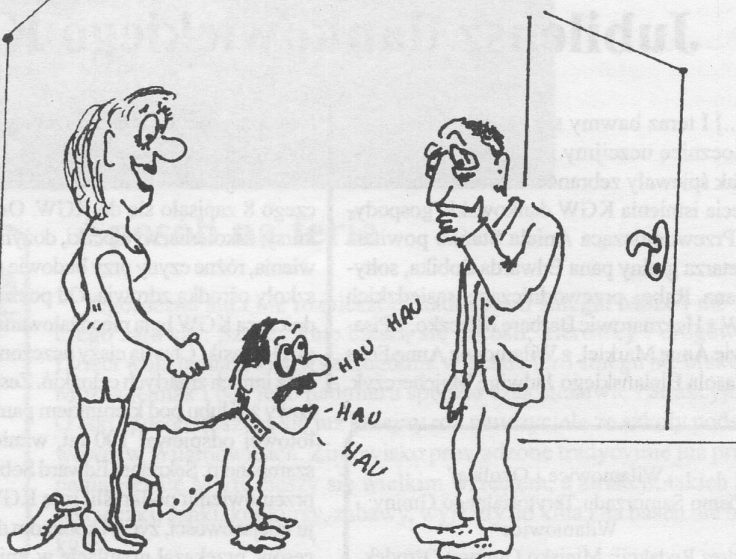
MAM NADZIEJĘ, ŻE W TYM ROKU
NIE SPUDELUJESZ!

UWAGA NA... DZIEŃ ZAKOCHANYCH

RYSZARD GRZYBOWSKI



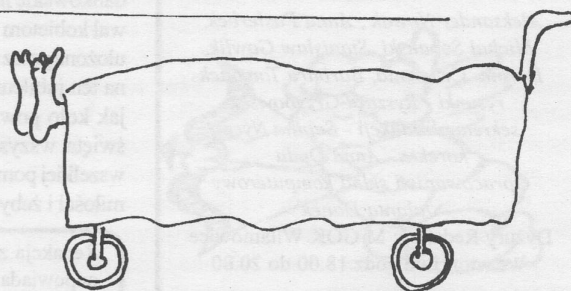
ŻE TEŻ CI TERAZ AMORY W GŁOWIE
MÓJ MISIACZKU.



TATO ON CHCE CI POWIEDZIEĆ, ŻE Z MIŁOŚCI
DO MNE ZROBIĘBY WSZYSTKO.



PRZED OPERACJĄ, BYŁ GOTÓW ODDAĆ
PANI SWOJE SERCE.



"Chempest" zaprasza

Szanowni Rolnicy !

**Wiosna coraz bliżej - czas pomyśleć o
nawozach, środkach ochrony roślin, nasionach, maszynach i na-
rzędziach rolniczych**

Zapraszamy

**do naszego Punktu Sprzedaży w Wilamowicach ul. Towarowa 5
(Baza Magazynowa G.S.)**

tel. 456-656

Polecamy również pasze, premiksy i koncentraty paszowe.

Doradztwo fachowe bezpłatne

Co roku kwiatuszek posadzono, pięćdziesiąt ich razem naliczono...

Jubileusz dankowskiego KGW

[...] I teraz bawmy się i radujmy
Rocznice uczcijmy i uszanujmy...

Tak śpiewały zebrane na swoim Jubileuszu
50 lecia istnienia KGW dankowskie gospodynie. Przewodnicząca Aniela Stańko powitała sekretarza gminy pana Edwarda Sobika, sołtysa Jana Rąbę, przewodniczącą sąsiedzkich KGW z Hecznarowic Barbarę Mleczek, z Pisarzowic Annę Markiel, z Wilamowic Annę Foks i z Zasola Bielańskiego Jadwigę Majcherczyk.

Następnie opisała krótko przebieg działalności koła w tym 50 - leciu.

W maju 1947 roku spotkało się 12 kobiet z czego 8 zapisało się do KGW. Organizowano kursy, szkolenia, wycieczki, dożynki, przedstawienia, różne czyny przy budowie dróg, boiska, szkoły ośrodka zdrowia. Od początku przewodniczącą KGW była nieodżałowana pani Jadwiga Domasik. Chwilą ciszy uczczono Jej pamięć oraz innych zmarłych członkiń. Zespół młodzieżowy z Klubu pod kierunkiem pani Jadwigi Piłtowej odśpiewał 100 lat, wzniesiono toast szampanem. Sekretarz Edward Sobik w krótkim przemówieniu podkreślił rolę KGW w rozwoju miejscowości, życzył kobietom dalszych sukcesów, przekazał gratulacje w imieniu Burmistrza i swoim oraz wręczył przewodniczącej kopertę z drobnym upominkiem. Młodzież wraz z całą salą zaśpiewała „dankowskie piosenki i dankowskie nowiny”, następnie zespół dedykował kobietom wiersze, wiązanek piosenek m.in. ułożoną przez panią Jadwigę Piłtową specjalnie na ten jubileusz pt. " 50 latków - bo 50 lat minęło jak koło powstało"... „Dziś z okazji waszego święta wszystkim Wam życzymy - zdrowia, wszelkiej pomyślności, a w rodzinie prawdziwej miłości i żebyście się tak zawsze uśmiechały”...

Zaintonowane kolędy podchwyciła cała sala i zaczęło się wspólne śpiewanie kolęd i różnych starych piosenek jak „W Tyrolu gdym na warcie stał”, „Wiejska dziewczyna”, „Siadła pszczołka” i wiele innych, często zapomnianych już śpiewek. Piosenki te przepisano z zeszytu, który prowadzi pan Stanisław Sobik. Licznie zebrane panie i panowie tworzyli wyśmienity chór, a pani Gumińska intonowała coraz to nowe melodie. W przerwach między śpiewem posilano się wyśmienitymi wypiekami, kawą herbatą oraz konkretnymi daniami. Wymieniano też uwagi o pracy, osiągnięciach, początkach działalności kobiet, o próbach, w czasie których przygotowywano przedstawienia. Obecnie kobiety utworzyły Stowarzyszenie Kobiet Dankowic, dzięki czemu mają osobowość prawną i mogą prowadzić działalność gospodarczą na własny rachunek. Planują organizowanie kursów zwłaszcza dla osób młodych, aby zachęcić je do wstępowania w szeregi Stowarzyszenia i kontynuowania pracy rozpoczętej 50 lat temu. Spotkanie przebiegało w niezwykle sympatycznej atmosferze, a śpiewy trwały do późnych godzin.

Opr B.T.

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy
Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek
Kultury w Wilamowicach ul.S.Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-345

Gazetę redaguje kolegium redakcyjne
w składzie:

Aleksander Nowak , Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Dorota Cwiertnia, Barbara Tomanek
rysunki - Ryszard Grzybowski
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji: M GOK Wilamowice
we wtorek od godz.18.00 do 20.00

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 11.02.98